

Sygn. akt IV KZ 9/16

POSTANOWIENIE

Dnia 10 marca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu w dniu 10 marca 2016 r.

w sprawie **S. C.**

skazanego z art. 278 § 1 k.k. w zw. art. 64 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej zażalenia skazanego na zarządzenie upoważnionego sędziego Sądu Okręgowego w K.

z dnia 17 grudnia 2015 r.,

w przedmiocie odmowy przyjęcia kasacji sporządzonej osobiście przez skazanego na podstawie art. 437 § 1 k.p.k.

postanowił

utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

UZASADNIENIE

Zarządzeniem z dnia 17 grudnia 2015 r. , upoważniony sędzia Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w K. odmówił przyjęcia kasacji sporządzonej osobiście przez skazanego S. C., wskazując przy tym na wniesienie nadzwyczajnego środka zaskarżenia bez zachowania ustawowego wymagania podpisania kasacji przez adwokata.

W zażaleniu na to zarządzenie skazany powołał się na potrzebę ponownego przeanalizowania wszystkich dostarczonych przez niego argumentów, w tym zwłaszcza dokumentu potwierdzającego pobyt i leczenie w placówce leczniczej zdrowia psychicznego, co – jego zdaniem – powinno spowodować ponowne badanie przez biegłych lekarzy psychiatrów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zażalenie skazanego S. C. nie okazało się skuteczne. Jego argumentacja nie odnosi się bowiem do kwestionowanego rozstrzygnięcia sędziego Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w K. Istotą tego ostatniego, było stwierdzenie, że środek zaskarżenia wniesiony przez skazanego nie spełnia wymagań ustawowych.

Tymczasem, podstawy merytoryczne i warunki formalne obowiązujące przy sporządzeniu i wnoszeniu kasacji są określone w ustawie procesowej i ich przestrzeganie jest obowiązkiem wszystkich organów. Przepisy rozdziału 55 Kodeksu postępowania karnego precyzują zasady procedury kasacyjnej i ograniczenia przedmiotowo-podmiotowe w odniesieniu do tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Jednym z takich wymagań formalnych jest obowiązek sporządzenia kasacji przez adwokata, co w tej sprawie nie nastąpiło. obrońca wyznaczony z urzędu w celu zbadania sprawy i ewentualnego sporządzenia stosownego pisma procesowego lub opinii o braku podstaw do wystąpienia z kasacją, przeanalizował akta oraz okoliczności podnoszone obecnie przez skazanego i wyraził przekonanie, że nie zawierają one argumentów spełniających ustawowe wymagania sformułowane pod adresem wspomnianego nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Z uwagi na to, że kasacja jest środkiem zaskarżenia zmierzającym do zakwestionowania prawidłowego przebiegu postępowania lub prawnej oceny wyrażonej w kwestionowanym rozstrzygnięciu i musi zawierać zarzuty oraz argumenty odwołujące się do stanu normatywnego a także przyjętej wykładni obowiązujących przepisów, zasadnicze znaczenie ma zbadanie akt sprawy przez wykwalifikowanego prawnika jakim jest adwokat – w tym wypadku wyznaczony przez sąd z urzędu.

W złożonym obecnie zażaleniu skazany S. C. nie wykazał, aby obrońca wyznaczony mu z urzędu nierzetelnie zbadał akta jego sprawy, bądź też pominął fakty podnoszone przez skarżącego już po prawomocnym zakończeniu procesu, a mogące mieć znaczenie na obecnym etapie procedowania. Nie zostały także podniesione okoliczności, mogące odegrać istotną rolę przy hipotetycznym formułowaniu zarzutów kasacyjnych. Jedynie na marginesie zauważyć trzeba, że z

treści wcześniejszych pism, jak i obecnie rozpoznawanego zażalenia wynika, iż skazany kwestionuje stanowisko biegłych lekarzy psychiatrów opiniujących w tej sprawie, którzy – w jego przekonaniu – nie dysponowali wiedzą na temat diagnozy sformułowanej podczas jego pobytu w Samodzielnym Publicznym Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w 1982 r., co miałoby wynikać z przedłożonego przez niego odpisu historii choroby z tego okresu. Jednak zapoznanie się z tym dokumentem (k. – 127) oraz porównanie jego treści z opisem badania zamieszczonym w opinii biegłych lekarzy psychiatrów przeprowadzonej dla potrzeb postępowania w tej sprawie przekonuje, że teza skarżącego nie jest trafna. Zapis w historii choroby skazanego potwierdza rozpoznanie w 1982 r. stanu dekompensacji, taką dolegliwość skazany podał też w toku przesłuchania w charakterze podejrzanego w prokuraturze (k. – 57v) oraz w toku badania przez biegłych (k. – 64). Jak z tego wynika okoliczność, na której skazany S. C. opiera obecnie swoją argumentację, była znana biegłym i została przez nich uwzględniona w toku opiniowania.

Skoro zatem w tej sprawie obowiązek sporządzenia i podpisania nadzwyczajnego środka zaskarżenia przez adwokata nie został spełniony ani w wyniku wyznaczenia skazanemu S. C. obrońcy z urzędu, ani po udzieleniu mu pouczenia o możliwości ustanowienia w tym celu obrońcy z wyboru, to ustawową konsekwencją takiego stanu rzeczy, było utrzymanie w mocy zaskarżonego zarządzenia.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.